

Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

Władza a społeczeństwo i prasa.

Mowa P. Wojewody Pom. na konferencji prasowej

Poniżej podajemy w obszernym streszczeniu mowę P. Wojewody dra Wachowiaka, wygłoszoną do przedstawicieli prasy pomorskiej w dniu 6 bm.

Od początku urzędowania mego pragnęłam gorąco zetknąć się osobiście z prasą. Jako człowiek stojący od zarania państwowości polskiej w życiu publicznym zdaję sobie sprawę z tego, jaką potęgą jest dziś słowo drukowane, które należycie użyte oddaje naszej państwowości i życiu zhorowemu usługi, nie dające się cyrklem i wagą odmierzyć, usługi, które zanadto są znane, aby się nad nimi szeroko rozwodzić.

Prasa jako wyraz opinii publicznej ma dwa zadania przede wszystkim: informacji i krytyki.

Mamy wolność prasy i wolność słowa. Nie potrzebujemy jednak podkreślać, ile dla życia państwowego zależy od umiaru, sprawiedliwości i taktu każdej krytyki. Wdzięczny będę prasie za każdą wskazówkę, byle ona była na stwierdzonych obiektywnie faktach. Zdarzają się często wypadki, że publiczność nie-raz bardzo stronnice informuje prasę, co sprawia wladom niepotrzebny trud zawilego nieraz dochodzenia a w rezultacie okazuje się, że donosy dostarczone prasie były bezpodstawne i nie dyktowane dobrem ogółu ale ma-łostką prywatną.

Artykuł 66 konstytucji polskiej wyraża zasadniczą linię dekoncentracji w organizacji administracji państwowej. Organy administracji państwowej w poszczególnych jednostkach terytorjalnych mają być przytem zespolone w jednym urzędzie pod jednym zwierzchnikiem.

Rząd idąc po tej linii wymogów konstytucyjnych rozporządzeniem z dnia 11. lutego 1924 r. rozszerzył i ustalił zakres działania przedewszystkiem Wojewodów. Było to nieodzownem ze względu na niejednorodność administracji i rozbieżność jej kierunków, co w najwyższym stopniu dezorganizowało cały aparat administracyjny i utrudniało rządowi prowadzenie konkretnej polityki.

Rozporządzenie to umożliwiło Wojewodzie będącym według brzmienia art. 11 przedstawicielem Rządu Centralnego i sprawującym z jego ramienia Władzę państwową w celu uzgadniania działalności poszczególnych działów administracji państwowej w myśl zasadniczej linii polityki Rządu reprezentowanej przez Wojewodę odbywającej z Naczelnikami Władz II. instancji wyłączeni z podzwierzchnictwa Wojewody oraz

przedstawicielami Prokuratury państwowych zebrań.

Regulamin tych zebrań jest przez p. Ministra Spraw Wewnętrznych już przygotowany.

Jest to duży krok naprzód w ujednoczeniu administracji a w związku z wpływem Wojewody na mianowanie urzędników na samoistnych i kierowniczych stanowiskach w wszystkich dykasterjach z wyjątkiem osób wojskowych i sędziów ma znaczenie pierwszorzędne.

Jest rzeczą pewną, że największą bolączką administracji były pewne tarcia różnych dykasterji, a co za tem idzie niesprawność całej maszyny państwowej.

Jestem szczęśliwy i rad, że mogę stwierdzić, iż dzięki stanowisku rządu i zwierzchników poszczególnych jego organów II. instancji na terenie naszego Województwa stosunki układają się znakomicie, co uprawnia do nadziei, że administracja państwowa będzie coraz sprawniejsza.

Administracja polska jest jeszcze stale w stadium organizacji. Każdy kto praktycznie lub teoretycznie problemami administracji się zajmował zrozumie łatwo, że inaczej być nie może, bo rzecz prosta, że nie można tego, na co inne narody potrzebowały setek lat stworzyć u nas w kilku lat kilkunastu.

Sam wewnętrzny podział terytorjalny jest ogromnie niejednorodny i nie odpowiadający wymogom praktycznej polityki państwowej.

Nie trzeba szukać daleko. Klasycznym na to przykładem jest rozgraniczenie terytorjalne Pomorza. Braki te są tak naturalne, że już w roku ubiegłym utworzona przy Prezydium Rady Ministrów komisja dla naprawy administracji przysłała do wniosku, że należy sprawę tę oddać gruntownej rewizji. Komisja zaprojektowała znaczne rozszerzenie Województwa Pomorskiego. To stanowisko podzieliły później izby ustawodawcze a ostatnio Senat z okazji dyskusji nad preliminarzem budżetowym powziął rezolucję, wzywającą rząd do przyspieszenia podziału województw i starostw przyjmując za podstawę ilość ludności i obszar ziemi.

Izby ustawodawcze uznając sprawę rozszerzenia granic Województwa za rzecz niecierpiącą zwłoki i to ze względów na normalne funkcjonowanie administracji jak też ze względu na samostarczalność samorządów uchwały w pełnomocnictwach udzielonych rządowi ustawą z dnia 31. VIII 1924 między innymi zmianę granic województw poznańskiego i pomorskiego. (Dok. nast.)

P. Prezydent Rzeczypospolitej w Złoczowie.

LWÓW, 7. 9. (PAT)

Dziś w niedzielę o godz. 6-ej rano p. Prezydent wyruszył w dalszą drogę do Złoczowa. W drodze zatrzymał się pociąg na 10 minut w Krasnem, gdzie oczekiwali przyjazdu p. Prezydenta liczne delegacje. W imieniu ludności powitał p. Prezydenta starosta kamioniecki p. Pieniążkiewicz, a delegacja włościańska wręczyła p. Prezydentowi chleb i sól. P. Prezydent wśród niemiłkających okrzyków, wznoszonych na Jego cześć, przeszedł przed zgromadzonymi, zamieniając prawie z każdą parę słów. Po odśpiewaniu roty przez młodzież p. Prezydent wsiadł do pociągu i ruszył w dal-

szą drogę. O godz. 8-ej rano przy dźwiękach hymnu narodowego pociąg, wiozący p. Prezydenta zatrzymał się w Złoczowie. P. Prezydent odebrałszy raport przeszedł przed frontem kompanji honorowej 52 p.p., poczem wsiadł do powozu w towarzystwie wojewody tarnopolskiego p. Zawistowskiego i udał się w otoczeniu szwadronu 6 p. ułanów do miasta. U bramy tryumfalnej powitał p. Prezydenta w imieniu ludności wiceprezes Rady powiatowej p. Starkiewicz. Z koleji p. Prezydent udał się na Kępe gdzie odebrał raport od dowódcy oddziałów wojsk garnizonu. Następnie

Jymer wełniany 3.70	Bluzka rypsowa 3.50
Kostjum cały na półsezonie 35.00	Suknia trykot. 19.50

Jan Kowalewski
Toruń, Szeroka 33 - Tel. 146

zatrzymał się p. Prezydent przed oltarzem polowym, gdzie ks. biskup Gall odprawił mszę św. polową. Po mszy św. ks. biskup poświęcił sztandar 52 p.p. P. Prezydent oddając sztandar dowódcy pułku, wygłosił krótkie przemówienie. Następnie odbyła się przysięga całego pułku na nowy sztandar i wymiana starego na nowy. O godz. 10.15 odebrał p. Prezydent przed Magistratem defiladę wojskową, poczem udał się do gmachu Sokoła, gdzie powitały go delegacje duchowieństwa wszystkich wyznań a rabin miejscowy udzielił p. Prezydentowi błogosławieństwa. Z pośród przemówień, wygłoszonych na sześć dostojnych gości wyróżn. się „zajawa” wypowiedziana po ukraińsku przez przedstawiciela włościanstwa ukraińskiego, który stanowczym głosem oświadczył, że ludność ukraińska pragnie wspólnie z innymi dziećmi jednej Matki-Ojczyzny pracować w zgodzie i harmonji dla dobra wielkości i potęgi Polski i że wszelkie uczucia wrogie i dążenia wchryzycielskie są jej obce. P. Prezydent wysłuchał tego przemówienia, trzymając rękę opartą na ramieniu mówcy. „Zajawa” wywołała na słuchaczach jak najlepsze wrażenie. Po śniadaniu wydanem na cześć pierwszego Obywatela Państwa p. Prezydent udał się do 12 p. art. na obiad żołnierski. Jeden z żołnierzy w słowach prostych i szczerzy podziękował Najwyższemu Zwierzchnikowi sił zbrojnych za zaszczyt jaki spotkał żołnierzy, że raczył przybyć i spożyć z nimi prostą strawę żołnierską. O godz. 14 żegnany entuzjastycznie opuścił p. Prezydent Złoczów. W drodze powrotnej do Lwowa, dowiedziawszy się, że w Zadworzu, leżącym na linii kolejowej, którą przejeżdżał, znajduje się mogiła stu kilkadziesiątu bohaterów polskich,

którzy broniąc granic Rzplitej przed nawałą bolszewicką, zostali tu wymordowani przez oddział Budziennego, — p. Prezydent kazal zatrzymać pociąg, wyszedł z wagonu, kazal zabrać wszystkie otrzymane kwiaty i udał się pieszo na mogiłę, gdzie uklękawszy odmówił modlitwę, poczem własnoręcznie złożył na mogiłę kwiaty. Po powrocie do pociągu, zbliżyła się do p. Prezydenta dziewczyna szkolna i ofiarowała mu kwiaty. P. Prezydent przyjął bukiet i kazal go złożyć go na grobie poległych. O godz. 16 przybył p. Prezydent z powrotem do Lwowa. P. Prezydent po wyjściu z pociągu przeszedł przed frontem kompanji, poczem powitany przez obecnych na dworcu rozmawiał dłuższą chwilę z przedstawicielami władz i wręczył prezydentowi Neumanowi swój portfel z własnoręcznym podpisem celem wręczenia go Radzie miejskiej. Po półgodzinnym postoju, pociąg wiozący p. Prezydenta wśród niemiłkających entuzjastycznych owacyj, ruszył w dalszą drogę do Przemysła, dokąd przybył o godz. 18. Na dworcu oczekiwała dostojnego gościa kompanja honorowa z orkiestrą przedstawicieli władz cywilnych, władze wojskowe, duchowieństwo wreszcie młodzież szkolna z gronem nauczycieli i tłumy publiczności. P. Prezydenta powitał delegat Rady powiatowej, poczem po kilkunastu minutowej rozmowie z obecnymi o godz. 18.15 odjechał p. Prezydent z Przemysła. W dalszej drodze, p. Prezydent zatrzymał się w Przeworsku, gdzie oczekiwali go starosta p. Romanowski oraz wójtostwo Przeworska ks. Lubmirski. Dziewucha szkolna obrzuciła p. Prezydenta olbrzymią ilością kwiatów. O g. 18.25 odjechał p. Prezydent do Warszawy.

Z czego ma się utrzymać urzędnik?

Uposażenia urzędników państwowych są tak skromne w porównaniu z pensjami w instytucjach prywatnych i samorządowych, że podziwiać należy spokój i rezygnację tych białych murzynów, pracujących nieraz w bardzo przykrych warunkach. Publiczność bardzo często nie uprzytomnia sobie, że ocieźniałość urzędnika przy pracy lub pewna opryskliwość wynika przeważnie ze złych warunków materialnych. W każdym niemal biurze już od 15-go urzędnicy nie mają środków na niezbędne potrzeby. Śmielsi wtedy pożyczają od kolegów, mniej zaś zasobni żywią się wyłącznie herbata z bułkami.

Wszyscy urzędnicy podzieleni są na 12 kategorii, których zasadnicze płace wynoszą (dla samotnych — żonaci mają dodatek na żonę i dzieci, mniej więcej 25 złotych na żonę i dziecko). I tak I kategoria (prezes ministrów) otrzymuje 1121 zł. 40 gr. miesięcznie, II kategoria (ministrowie) po 1029 zł., III kategoria (wiceministrowie, senatorzy i posłowie) po 785,40 zł., IV kategoria (dyre-

ktorzy departamentu, wojewodowie) 617,40 zł., V kategoria 491,40 zł. (naczelnicy wydziałów, inspektorzy i VI kat. (starsi referenci, starostowie) 365,40 zł. Jak widzimy, są to starsi urzędnicy, z których nawet prezes ministrów otrzymuje mniej, niż dyrektor małego banku, a dyr. departamentu ma mniej od prokurentów bankowych. Jeżeli się zważy, że w tych kategoriach są płace generałów (IV i III), komendantów, naczelników komor, etc., czyli pracowników, którzy muszą mieć większe wydatki na dystynkcje, na reprezentację, zgodzić się należy, że płace ich dalekie są od tej wysokości, jakoby im się należała.

A cóż dopiero mówić o tych wszystkich urzędnikach średnich i niższych, których jest jeszcze 6 kategorii? A więc VII kat. pobiera 281,40 zł., VIII 231 zł., IX 193,20, X 168, XI 142,80, i XII 130,20. Są to rzeczywiście pensje głodowe. Czy urzędnik VIII kategorii (referent lub porucznik) może żyć za 231 zł., jeżeli skromne utrzymanie

z mieszkaniem kosztuje do 10 zł. dziennie? A skąd officer weźmie resztę? Dodatkowych zajęć mieć nie może, a więc klepie biedę.

Czy z tak nisko opłacanym aparatem urzędniczym może nastąpić przez żywość, wysilającą administracja postępować naprzód i udoskonalać się? Czy z korpusu oficerskiego nie wyjdą lepsze i zdolniejsze jednostki? Czy można liczyć, że funkcjonarjusze policji, komór celnych, kolejowi itp. będą zawsze na wy-

sokości zadania? Czy to nie za-chęca wzrost do zaniebdywania się, a może nawet — nadużyć? Jest to zagadnienie w naszych warunkach, gdzie otoczeni jesteśmy przez żywość, wysilającą się w kierunku deprawowania naszych funkcjonarjuszy państwowych, — niezmiernie ważne, wobec czego sprawa ta winna być poddana skrupulatnej rewizji i to w jak najkrótszym czasie.

Wiadomości w kilku wierszach.

GENEWA, (PAT)

Jutro odbędzie się posiedzenie zgromadzenia w celu ukończenia ogólnej dyskusji nad działalnością Rady Ligi Narodów. Paofiarą padł kap. Mainardi, jeden z najlepszych lotników armji włoskiej. Katastrofa wydarzyła się tu nadzieja, że jutro wieczorem, lub we wtorek pierwsza i trzecia komisja będą w możności odbyć pierwsze zebranie

w sprawie rozbrojenia i bezpieczeństwa.

PARYŻ, (PAT)

Herriot zamierza po ukończeniu prac Ligi udać się do Białogrodu. Wizycie tej przypisują wielkie znaczenie. Celem tej wizyty ma być wymiana zdań z rządami państw Małej Ententy.

Wiadomości finansowo-gospodarcze

Komunikat Agencji Wschodniej

Warszawa 6. IX. 1924 r.

Waluty.		Dewizy.	
Gotówka.		Belgia 25,56, 25,63, 25,44*	
Dolary St. Zł. 5,18 1/2, 5,21, 5,16*		Berlin	
Franki belgijskie		Holandja 198,50, 199,40, 197,51,	
szwajcarskie		Bukareszt	
Fanty ang. 23,02, 23,13, 23,01		Gdańsk	
Korony austr.		Londyn 23,02, 23,13, 22,91,	
czeskie		N. Jork 5,18 1/2, 5,21, 5,16*	
węgierskie		Paryż 27,14, 27,27, 27,01,	
Lei rumuńskie		Praga 15,00, 15,57, 15,43*	
Liry włoskie		Szwajcaria 97,41, 97,89, 98,93,	
Miljonówka 0,76, 0,77,		Wiedeń 7,32 1/2, 7,35, 7,23*	
Pożyczka dolar. 2,90,		Włochy 22,56, 22,67, 22,45*	
Bony złote 0,88,			
Pożyczka złota 6,50,			

Tendencja utrzymana.

* Pierwsze cyfry - transakcje, drugie - sprzedaż, trzecie - kupno.

Akcje.

Dyskontowy 7,00,	Zw. Sp. Zarobk. 8,20,
Handlowy 9,00, 9,40,	Zjedn. Ziem Polskich 0,—,
Dla Handlu i Przemysłu 1,95, 2,10,	Związek Ziemiaków 0,—,
Kredytowy 0,—,	Przem. Lwów 0,57,
Grodzisk 0,—,	Handlowy Poznań 0,—,
Sole 6,50,	Zachodni 2,40, 2,50,
Kijewski 0,33, 0,34,	SBA i Światło 0,64, 0,68,
Puls 0,—,	Chodorów 7,25,
Spies 1,40, 1,45,	Czarsk 0,—,
Wildt 0,27,	Czestocice 3,25, 3,20, 3,23,
Zgierz 0,—,	Gosławice 2,70, 2,75,
Elektryczność 0,—,	Michałów 0,—,
P. T. E. 0,—,	Cukier 6,20, 6,35,
Węgiel 8,20, 8,35, 1, 8,60, 8,30, 2, 8,00,	Firley 0,—,
8,60, 8,40, 3, 4,	Lazy 0,—,
Nobel 2,50, 2,65, 2,60,	Ostrowieckie 11,00, 11,50, 11,40,
Polski Przemysł Naftowy 0,—,	Parowoz 0,—,
Cegielski 0,97, 1,00,	Pocisk 2,65, 2,95,
Lilpop 1,02, 1,00, 1,02,	Zjedn. Fabr. Maszyn 0,—,
Modrzew 7,60, 8,05, 8,00, 1, 8,00, 8,20,	Rudzki 2,00, 2,06, 2,05,
8,15, 8, 8,15, 8,25, 8,20,	Starachowice 4,03, 4,15, 4,10,
Fitzner 7,50, 4, 5,	Ursus 3,80, 3,50, 3,60,
Norblin 0,89, 1,10, 1,00,	Zieleniewski 14,00,
Ortwein 0,—,	Chmielów 0,—,
Konopie 0,62,	Zeglina 0,—,
Zawiercie 44,00,	Haberbusch 6,60, 7,00,
Zyrardów 40,00, II. 28,00, 28,57, 28,15,	Klucze 0,—,
Borkowski 1,90,	Wulkan 0,—,
Sabtkowscy 0,—,	Spirytus 0,—,
Wysoka 3,40,	Tehate 3,10,
Tomeszowska Fabr. Szt. Jedw. 0,—,	

Tendencja na ogół mocna.

Poznań, 6. IX. 1924 r.

Poznański Bank Ziemiak 3,70,	Herzfeld Victorius 7,25,
Przemysłowców 4,75,	Tkanina 1,00, 0,90,
Polaki Handlowy 3,00,	Dr. Roman May 32,00,
Garbarni Sawickich 0,45,	Pedowski 0,—,
Cegielski 0,90,	Młyn Ziemiański 2,00,
Papiernia Bydgoszcz 0,70,	Poznańska Sp. Drzewna 1,30, 1,20, 1,25,
Hartwig Kantorowicz 4,20,	Lubań 82,00,
Zw. Sp. Zarob. 8,40,	Unja 9,00, 9,50,
Zjedn. Browary Grodzkie 2,40,	Wytwórnia Chemiczna 0,40,
Hartownia Spoz. 0,—,	Plitno 0,50,

Tendencja utrzymana.

Gdańsk, 6. IX. 1924 r.

Warszawa 106,48, 107,22	Paryż — —
Złoty 107,23, 107,97,	Praga — —
N. Jork — —	Szwajcaria — —
Londyn 25,04	Rent Marka 133,166, 133,834,
Berlin 132,298, 132,957,	Holandja 215,20, 216,30,

Ziemiopłody.

Poznań, 6. 9. 24 r.	Osipa pszenna 10,75
Pszenica 22,75, 24,75	Ziemiaki jadalne rychliki 3,50, 4,00
Owies 15,50, 16,50	
Mąka pszenna 65% 40,00 42,50,	
Osipa żytnia 12,00	
Jęczmień br 19,00, 23,00,	

Z powodu braku dowozu i podaża żyta nie notowano, żyto i mąka żytnia w poszukiwaniu, tendencja dla żyta i mąki mocna, dla pozostałych stała

Ze był to tylko łobuzerski wybryk potwierdziło w zupełności dalsze dochodzenie

(b.) Zebrane we Lwowie dotychczas dane o omegdajszym zamachu potwierdzają nasze wczorajsze przypuszczenie, że nie chodziło tu o żadną zorganizowaną zbiorowo akcję terrorystyczną.

Toczące się energicznie śledztwo w swych dotychczasowych wynikach każe przypuszczać, że chodzi tu jedynie o łobuzerski wybryk.

Poza pierwszymi aresztowaniami, władze nikogo nie zatrzymały. Steiger odmawia wszelkich zeznań.

We Lwowie, jak i na całym przesiłanym obszarze Rzplitej, z powodu piątkowego wypadku panuje słusne oburzenie.

Do całej tej sprawy nie przyciągają też władze rządowe i lokalne we Lwowie poważniejszego znaczenia.

Program pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej na Targach Wschodnich nie uległ żadnej zmianie, jak również nie przewidziano żadnych nadzwyczajnych zarządzeń.

W mieście panuje ruch normalny. Nigdzie spokoju nie zakłócają.

Dostawa monet srebrnych rozpocznie się od października

Stosownie do zawartej przez min. skarbu umowy, angielskie zakłady mennicze, które biją srebrne monety 2-złotowe, dostarczą je od października począwszy po 1 milionie sztuk tygodniowo. Dostawa ma trwać 35 tygodni.

Parlament świata obraduje

Zabawa drewnianą piłką Zatarg francusko-angielski Pomruki burzy

GENEWA, 3 września 1924 r.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Stońce skapało w swym blasku ulice Genewy — w dniu otwarcia 5-ej sesji Ligi Narodów.

— Stońce pokoju! — przekonywały się tłumy, obserwujące zjazd delegatów do wielkiej, brzydkiej sali, podobnej do reżymy tramwajów konnych.

Stolica Szwajcarii odświeżenie wyglądała w tym dniu: domy, ubrane chorągiewkami, tłumy elek-

ganckie na ulicach, setki mnących samochodów po wyjątkowo wspaniałym bruku genewskim — oto obraz zewnętrzny miasta dumnego, iż stało się ośrodkiem parlamentu świata.

A przed parlamentem świata stało tym razem wyjątkowo trudne zadanie. Oto po czterech latach sporów, zatargów i kompromisów —

trzeba nareszcie powiedzieć, czy powstana pewne stałe podstawy spokoju i pokoju świata.

Pytanie to dotychczas różne komisje Ligi rzuciły i odrzucały sobie jak piłkę.

Piłką to była jednak drewniana i często guza nabijała grającym. Wie o tem nieco Polska, której pewni pacyfiści w momencie niepowodzeń wojennych 20 roku dla „utrwalenia pokoju świata“

chcieli dać linie Cursona, w której mogliśmy się być udusić.

ku radości i pożytkowi naszych najserdeczniejszych... sąsiadów. Wiemy coś o tem i przy innych orzeczeniach. Polityka panów Skirmuntów i Seydów, czyniąca z nas wiecznych klientów Ligi, sprawiała, iż ciężka piłka drewniana spadała najczęściej na naszą głowę, nabijając bolesne guzy.

Teraz położenie się zmieniło. Utrwalenie pokoju, a raczej położenie fundamentów utrwalenia spokoju, oczekiwane przez cały świat od Ligi — ma przestać być sporem teoretycznym, ma się stać faktem dokonanym.

Nie trzeba sobie jednak robić iluzji: to, co może stać się na obecnej sesji — to będzie za ledwie pierwszym krokiem. Aby go dokonać, Liga musi

przejsć przez próz, na którym tak dwa lwy. szczerzace kłw. położyły się warczac na siebie. Franca i Anglia.

Obrady Ligi zapowiadają ostre starcie tych dwóch mocarstw.

Jakie mają być gwarancje pokoju, jakie zabezpieczenia i kary za zerwanie pokoju — oto tematy sporu, który jest nieunikniony.

Herriot i Mac Donald, ludzie wspólnej idei, muszą sobie wydać walkę

w obronie bezpieczeństwa i interesów swych państw.

To, co dla Anglii jest rozbrojeniem — dla Francji stałe się bezbronnością.

Dziś, w przededniu przemówień Herriota i Mac Donalda, obie delegacje — francuska i angielska — grożą, że nie mogą w niczem już wzajemnie ustąpić sobie.

Zobaczymy, co im na to powie Liga Narodów.

do której już jednak należy 54 narody.

Przed parlamentem świata stało do rozwizania zadanie, od którego zależy jego autorytet.

ale nawet poczęści rację istniejącą. Odpowiedź Ligi musi dać światu uspokojenie, musi rozpaść na niebie nową gwiazdę, w którą wpatrzone narody wierzyć będą, iż przyjdzie na ziemi pokój ludziom dobrej woli. A ludziom złej woli nałożone zostaną więzy, by nie mordowali innych.

de La Roche.

Sytuacja w przemyśle uęgla dalszej poprawie

Dostarczone min. skarbu przez Główny urząd statystyczny dane, dotyczące uruchomienia poszczególnych galezi przemysłu wskazują, iż w sierpniu w porównaniu z lipcem, sytuacja w przemyśle uęgla pewnej poprawie.

Znaczniejszą poprawę widać w przemyśle chemicznym, który w lipcu pracował przeciętnie po 5 (4.92) dni w tygodniu, w sierpniu zaś prawie w całości pracował po 6 (5.65) dni w

tygodniu. Przemysł włókienniczy w lipcu pracował 3.31 dni w tygodniu, w sierpniu zaś 3.42 dni w tygodniu; przemysł metalowy, maszynowy, techniczny i precyzyjny pracował w lipcu 5.37 dni w tygodniu, w sierpniu zaś 5.38 dni w tygodniu.

drogą ankiety 4.000 zakładów przemysłowych, zatrudniających około 400.000 robotników.

Ś p. dr. Jan Waygart

Dr. Jan Waygart, b. podsekretarz stanu w ministerium spraw wojskowych, były szef kontroli generalnej i były wiceprezes generalnej prokuratury Rzeczypospolitej Polskiej, komandor

orderu „Polonia Restituta“ — zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w Białym Kamieniu, w 55-tym roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 b. m. w Białym Kamieniu.

Francja opiekunką małych narodów

Herriot, przemawiając w kole francuskim, zaznaczył, iż w przemówieniu, wygłoszonym dziś rano na zgromadzeniu Ligi, wyjął stanowisko Francji.

Czulem — mówił premier —

iż przedstawiciele małych narodów zwracali ku Francji swe oczy, pełne wdzięczności.

Trzeba, aby wiedzieli oni, że znajdują w naszym kraju najlepszego swego opiekuna.

Pupile Mac Donalda zle mu się wywdzięczą

MOSKWA, 6. 9. — „Prawda“ twierdzi, że przy rządzie Mac Donalda wschodnia polityka Anglii nabiera jeszcze bardziej agresywnego charakteru, a ostrze jej mocniej dotyka Sow-

ty, niż przy Curzonie. Sowiety winny ponownie wezwać do pomocy robotników angielskich celem wspólnego pokonania wroga jakim jest imperializm brytyjski. (A. W.).

Opozycja przeciwko Mac Donaldowi Za traktat z sowietami i chęć rozbrojenia

LONDYN, 4. 9. — Według zgodnych informacji dzienników bezpartyjnych sytuacja gabinetu Mac Donalda bardzo się pogorszyła. „Evening Standard“ podaje do wiadomości uchwałę zarządu stronnictwa liberalistów, która projektuje rozwiązanie parlamentu i ogłoszenie wyborów pod hasłem protestu przeciwko traktatowi angielsko-sowieckiemu.

Ze uniwersalny projekt rozbrojenia, którego zwolennikiem jest Mac Donald, niema szans urzeczywistnienia, a tembardziej, że premier angielski nie uczynił nic aby przekonać inne państwa europejskie o korzyściach swego projektu. Odsobniony przykład Danii nie do wodzi niczego, gdyż dla takiego małego państwa jak Dania, właśnie najlepszą bronią jest bezbronność. (A. W.).

Robotnicy górnośląscy proszą by rząd wejrzał w „postrajkową“ sytuację

W dniu wczorajszym zgłosiła się do ministra pracy i op. społ. delegacja związków zawodowych przemysłu górniczego na Górnym Ślą-

sku, w sprawie uzdrowienia stosunków, jakie zapanowały w wodowych przemysłu górnego ostatnim strajku.

Czy panna może dysponować swoim warkoczem

Sensacyjny proces przeciw fryzjerowi za obcięcie włosów

Panny paryskie walczą o wolność fryzury

Najmłodniejsza fryzura w obecnej chwili są

krótkie włosy.

Elegantki obydwu półkuli pozują się na chłopców i w niejednej bujnych i długich warkoczach noszą kędzierzawo, krótkie loki.

Na tem tle rozegrała się w Paryżu scena, która znalazła epilog przed sądem i spowodowała wiele komentarzy zarówno wśród fryzjerów jak i prawników.

Córka jednego z paryskich esnatorów postawiła obcięcie sobie warkocze i nosić modnie ufrizowaną głowę.

Ojciec jej, konserwatysta starej daty i przeciwnik

krótkich włosów

jakimś kategoryczniej sprzeciwił się tej fantazji.

Leż nieposłuszna córeczka skorzystała z nieobecności ojca i wbrew jego woli załatwiła się z warkoczami.

Skoro papa zjawił się w domu, panna Iwona była już

modnie uczesana.

A wamur, piekło, spazmy, plączę się w kłopotach.

Stary senator rozczulił takimi gniewem, iż nie tylko zrobił straszliwą scenę swej jedynaczce, ale wniósł skargę do sądu przeciw fryzjerowi,

który dopuścił się tej operacji. Panna Iwona liczyła bowiem dopiero 20 rok życia, była więc niepełnoletnią i zdaniami ojca nie miała prawa rozporządzać swymi warkoczami.

Sprawą tą zajęła się opinia paryska i „Figaro“ ogłosił ankie-

te na ten temat.

Ciekawą opinię w tej sprawie wygłosił jeden z najznakomitszych fryzjerów paryskich

p. Dupont:

Nie jestem agentem policyjnym i nie mogę

sprawdzać metryk

swolich klientek. Obowiązkiem moim jest dogodzić klienteli i być dla niej najuprzejmiejszym.

W pewnych wypadkach zrobiłbym istotnie wyjątek komplement mej klientce, gdybym ją zapytał: — Czy ma pani pozwolenie od swego ojca na ucięcie warkocza?

Częściej jednak byłoby to niegrzeczność a nawet niemożliwość — któraż bowiem z danu chciałaby wyjątkowo istotną liczbę lat na zadokumentowanie

swejej woli,

albo jakich skomplikowanych ceremonii prawnych wymagało by przedstawienie

ważnego prawnie

pozwolenia ojcowskiego.

Zapytany o zdanie jeden z adwokatów jest przekonany, iż fryzjer postąpił

nielegalnie,

gdyż panna Iwona jako osoba niepełnoletnia i zostająca pod opieką ojcowską nie miała prawa dysponować swymi warkoczami.

Fryzjer więc musi wynagrodzić straty, na jakie naraził ojca panny Iwony, Leż straty to muszą być cyfrowo udowodnione.

Przypuszczać jednak należy, iż senator nie poniósł zbyteńgo uszczerbku z powodu zmiany uczesania swej córki.

Genjalna papuga

W Londynie zdecyliła najmuzykalniejsza na świecie papuga

Loretta, uchodząca za fenomen inteligencji.

Należała ona do artystki śpiewaczki Miss Beatrice White.

Artystka nabyła ją „przypadkiem“ od ptaszniaka francuskiego.

Już wtedy Loretta okazywała nadzwyczajne zdolności i handlarz ptaków sprzedał ją za wysoką stosunkową cenę

15 funtów szterlingów.

Umiejętności jednak Loretty zabłysły w całej pełni dopiero w domu śpiewaczki.

W ciągu kilku miesięcy nauczyła się papuga kilkudziesięciu słów angielskich i wymawiała je bardzo wyraźnie z doskonałym akcentem. Pewnego dnia zauważyła śpiewaczka, iż Loretta posiada wielki zmysł nauce.

Sledziła ona z nadzwyczajną uwagą studia muzyczne śpiewaczki i powtarzała natychmiast bez najmniejszej omyłki dłuższe nawet partie.

Jeśli podobala się jej jaka melodia, okazywała wielką radość i wykrzykiwała na całe gardło:

Brawo, brawo Beatrice! Pewnego razu śpiewaczka zanuciła jakiś wesoly kuplet.

Papuga poczęła niecierpliwie bić skrzydłami, potem wpadła w przygnębienie i cały dzień nie przyjmowała jada.

Ten stan powtarzał się stale

ilekroć Miss White śpiewała kuplety lub operetkowe melodie.

Natomiast czuła się wniebowzięta, gdy śpiewaczka ćwiczyła się w klasycznej muzyce. Verdi, Puccini, Berlioz, Mozart i Rossini byli

niekwestionowanymi ulubieńcami kompozytorami

pani... Zdarzyło się, iż panna White zabrała się do studjów Wagnera.

Były to dnie okropne dla papugi.

Miała się po klatce, była skrzydłami i them o pozłacane druty, przewracała się i tak straszliwie wydawała piski, iż śpiewaczka musiała

przerwać naukę.

Kilka dni nie mogła się uspokoić

zdegenerowana Loretta i nie przyjmowała wcale jada.

Panna White chcąc wynagrodzić przykrość powróciła do jej umiłowanych kompozytorów, ale Loretta od chwili

histerycznego ataku podupadła na zdrowiu i niebawem rozstała się z tym światem ku niepomiernej rozpaczycy właścicielki i jej przyjaciół.

Loretta zmarła w młodym wieku, liczyła bowiem zaledwie lat 5, a złożyła przeciwnicy Wagnera utrzymują, iż niebezpieki muzyki stał się powodem jej śmierci.

Ustawa o monopolu spirytusowym

Wchodzi w życie 4 października

W nr. 78 Dziennika Ustaw z dnia 4 września r. b. obulikowano ustawę o Monopolu Spirytusowym.

Część pierwsza tej ustawy dotyczy zakupu i sprzedaży czystych wódek i obrotu z zagranicą wchodzi w życie od dnia 1-go stycznia r. b., część druga dotycząca gorzelnicy wysokości opłat spirytusu, fabrykacji wódek gatunkowych, wyrobu spirytusu nieprzeznaczonego do picia, wy-

sprzedaży detalicznej trunków oraz część trzecia dotycząca nadzoru skarbowego wchodzi w życie w ciągu 30-tu dni po ogłoszeniu.

Sposób wprowadzenia Państwowego Monopolu Spirytusowego określił specjalnie rozporządzenie ministra skarbu, który oznaczy województwa, w których wolno wprowadzony będzie podaj Monopol Spirytusowy.

Z zaufaniem do pieniądza polskiego wzrasta stale oszczędność

Stan oszczędności ludowych polepsza się z każdym miesiącem. W dniu 30 marca b. r. wkłady oszczędnościowe wynosiły w tysiącach złotych w P.K.O. 1950,2, dnia 31 maja już 2044,2 zł., wzrost więc wyniósł 4,8 proc. w czerwcu b. r. wzrost wkładów oszczędnościowych wyniósł już 19,4 proc. (2441,4 zł.) w lipcu nawet 32,7 proc. t. j. 3240,2 złotych.

większych kasach oszczędności wzrost składek wynosił w lipcu b. r. 34,8 proc. w porównaniu z czerwcem (1908 w obec. 1111, w tysiącach złotych).

Widzimy z tych paru cyfr, iż zaufanie do waluty polskiej wzrasta wydatnie, pozwalając na stopniowe uzdrawianie stosunków kredytowych, jedynie bowiem wzrost oszczędności w instytucjach finansowych umożliwi

zwiększenie kredytów.

Choć niema już żadnej nadziei, ale „dyktator“ jeszcze się łutzi

PARYŻ 5. 9. „Liberty“ donosi, że dla hiszpanów znika już wszelka nadzieja zwycięstwa w Marokku. Przyznaje się zaś rządowi do klęski może wywołać w kraju poważne polityczne przesilenie.

Primo de Rivera i trzech innych generałów, członków dyrektorjatu, udają się dziś do Tetuanu, aby zbadać na miejscu sytuację wojsk hiszpańskich w Marokku.

Policja w Nowym Jorku ma kłopot z ks. Walii

Według depeszy z Nowego Jorku, policja nowojorska zwiększyła liczbę detektywów, mających czuwać nad bezpieczeństwem księcia Walji.

Zarządzenie to wywołane zostało otrzymaniem przez konsula angielskiego w Nowym Jorku listu z pogróżkami pod adresem ks. Walji. Policja przypuszcza jednak, że autorem listu jest jakiś szaleniec.

Theunis mówił o nawskroś pokojowych tendencjach Belgii

Na południowym Zgromadzeniu Ligi zabrał głos premier belgijski Theunis.

Oświadczył on, że Belgja jest krajem

nawskroś pokojowo usposobionym,

nie żyjącym żadnej ambicji zdobywczej, a pragnącym jedynie pokoju w bezpieczeństwie.

Mówca sądzi, że zaufanie wśród narodów świata zwiększy się z tą chwilą, gdy wielkie mo-

carstwa podpiszą klauzulę w sprawie arbitrażu.

Najlepszą gwarancją pokoju — mówił dalej Theunis — byłaby pewność, że napastnik znajduje się przed

zorganizowaną koalicją cywilizacji

Porozumienia pomiędzy grupami państw są w chwili obecnej jedynym środkiem, mogącym zapewnić zagrożonym narodom bezpośrednio bezpieczeństwo. Wkońcu premier belgijski dziękuje Herriotowi za jego obronę małych państw.

Zbrodnia w „Pekinie” przy ulicy Złotej

Zbita, skopana, wleczona za włosy.

kobieta wyzionęła ducha

Zdziczyła synową aresztowano w mieszkaniu matki

(Telefmem od własnego korespondenta)

Dom oznaczony numerem 83 przy ulicy Złotej słynie pod nazwą „Pekinu”. Kto go tak ochrzcił i dlaczego — trudno zgadnąć. Być może ze względu na niezwykle

geste zaludnienie, gdyż kamienica ta składa się z mnóstwa maleńkich mieszkań i liczy nieproporcjonalnie wielką liczbę lokatorów.

Jedno z mieszkań na 4-em piętrze zajmowała 49-letnia Władysława Małecka z dwojgiem drobnych dzieci, ze starszym synem (z pierwszego małżeństwa), synową Zofią Lawendowską i wnucami. Między ko bietami wynikały

czeste sprzeczki, głośne na całą kamienicę.

Synowa nie krepowała się za dniami względami, nie dbała o porządek, ani o opinie sąsiadów, którzy niejednokrotnie

zwracali jej uwagę na niewłaściwość postępowania. Dnia 8-go sierpnia, gdy Lawendowska, po gwałtownej sprzeczce, wyszła na korytarz, obstąpiła ją zwarem kolem sąsiadki. Padło wtedy kilka przykrych

słów prawdy, które złą synową doprowadziły do szalu.

Z przekleństwem na ustach wpadła do mieszkania, zamknęła drzwi na klucz, podbiegła do leżących już w łóżku teściowej.

— No, stara! Teraz się z tobą rozprawię!

Z temi słowy chwyciła ją za włosy,

wyciągnęła z łóżka

na podłogę, skoczyła jej na pierś i zaczęła deptać.

Małeckiej krew rzuciła się ustami.

Krzyki przebudziły śpiącą w sąsiednim pokoju p. Kuśnierską,

siostrę maltretowanej kobiety. Wbiegła do pokoju i rzuciła się na furatkę.

starając się ją obezwładnić. Po krótkiej walce opanowała sytuację i przeniosła siostrę do swego łóżka.

W mieszkaniu zapanowała względna cisza, przerywana je kami pobitej. W sąsiednim pokoju krzątała,

jak dziki zwierz

po klatce, zła synowa.

O północy jej pobitej wzmogły się i nastąpił nowy krwotok p. Kuśnierska wybiegła, by wezwać pomocy lekarskiej.

Chwilę tę wykorzystała Lawendowska, wpadła do pokoju i krzycząc: — A będziesz ty cicho! — złapała ofiarę za włosy i wywlokła do sieni. Następnie

zdziała z nogi

kamasz i kilkakrotnie uderzyła ją w skroń obcasem.

Wezwany lekarz stwierdził złamanie dwóch żeber, ogólne potłuczenie i obrażenia wewnętrzne. Małecką przewieziono do szpitala.

W „Pekinie” zawrzało jak w ulu. Przebudzeni sąsiedzi tłumnie wylegli na korytarz. Zjawili się też policja. Zaczęto szukać

nieudzielnej synowej.

przetrażnięto każdy kąt, ale na próżno.

Lawendowska znikła. Po kilkunastu godzinach poszukiwaniach odnalazła ją policja w mieszkaniu jej matki przy ulicy Freta nr. 39. Osadzono ją w więzieniu.

Stan Władysławy Małeckiej pogarszał się z dniem każdym. Po dwutygodniowym pobycie w szpitalu chora oświadczyła siostrze miłosierdzia, że czuje

zbliżającą się śmierć

i prosi, by jej pozwolono umrzeć

w mieszkaniu pod opieką siostry i syna.

Ostatniej woli konającej stało się zadość. Została przewieziona na ulicę Złotą, dokąd

przybył ksiądz

z sakramentami świętymi.

Wyspowiadała się, przyjęła komunię i pożegnawszy się z rodziną, wczoraj o godzinie 9 rano zmarła.

Sierotami nieboszczki zaopiekowała się siostra p. Kuśnierska.

Qui pro quo małżeńskie

Już Penelopa nie miała kłopotu, aby w powracającym z wojny Odyseuszu rozpoznać

własnego męża.

Skoro jej jednak zdradził historję budowy ich małżeńskie go łoża załapała się wierna małżonka łzami rozrzewnienia i padła

w objęcia meżowskie.

Nie tak przezorna okazała się jednak pulchna Wiedienka, pani

Emma Frisch,

której mąż poszedł na wojnę w roku 1914.

Co prawda pani Emma nie zaznała długo

stodczyz małżeńskich, przeżyła z mężem zaledwie 7 dni i od tej pory straciła z oczu ukochanego, który wpadł do niekolejki rosyjskiej i po przebyciu wielu przygód zawitał

w domowe nielosie.

Lecz jakżeż był odmieniony. Dziesięć lat srogich przeżył odmienilo go zupełnie, oblicze nabył takie samo, ale drobne nuanse nasunęły jej pewne wątpliwości.

Wzorem wierniej Penelopy za brała się

do indagacji

i wtedy dopiero ustaliła, iż padła ofiarą oszustwa.

ucieszyła powrotem

swego Gustawa, iż nie sprawdziła jego „tożsamości”.

Po kilku dniach dążeń zauważyła, iż obecny Gustaw odmieniał się zabardzo. — Wszystko niby tak samo, ale drobne nuanse nasunęły jej pewne wątpliwości.

Wzorem wierniej Penelopy za brała się

do indagacji

i wtedy dopiero ustaliła, iż padła ofiarą oszustwa.

Sztuka sprzedawania książek

Uniwersytet w Nowym Jorku wprowadził nową katedrę, która poucza teoretycznie i praktycznie

księgarstwa.

Ponieważ największa sztuka księgarza jest

sprzedawanie książek, przeto dla 120 słuchaczy wydziału księgarskiego urządzono

praktyczny kurs trwający pełnych trzy miesiące.

Wedle bowiem opinii biegłych w fachu, potrzeba jest ku temu celowi wiele taktu.

Śmierć najdzielniejszego pilota włoskiego na lotnisku ryskiem

Zginął podczas prób wojskowego aparatu

RYGA, 6. 9. — Na lotnisku ryskiem wydarzyła się katastrofa próbnych lotów na samolocie lotnicza, której ofiarą padł kap. Mainardi jeden z najlepszych pilotów armii włoskiej. Kata-

strofa wydarzyła się podczas próbnych lotów na samolocie wojskowym, dostarczonym Lotniczymi siłami powietrznymi w Turynie. (A. W.)

Bośzewicy dalej mordują obywateli obcych państw

RYGA, 6. 9. — Moskiewski trybunał rewolucyjny skazał obywatela Łotwy Lewkowicza

Zabicie w żniw porzuczonego

Między wsiami Mikaszewiczów (pow. łuniniecki) urządzono napad na wóz pocztowy. Po za-

chodzenie w toku.

Nanadala, rabu'ą i uciekają

Wczoraj na szosie Warszawa-Lublin, pod wsią Marczanka (pow. palawicki) niewygodnie 2,000 złotych.

ROSJA—BEZDENNEM BAGNEM ZEPSUCIAMI NIELETNICH DZIECI

11-letni herszt bandycki postrachem i plagą Petersburga

Małżeństwo niedorostków złodziejskich skazane na śmierć

Powszechnie znana jest rzecz, jak fatalny wpływ wywarł komunizm na

rozwoj przestępczości w Rosji sowieckiej.

Charakterystycznym jest jednak zjawiskiem, iż zbrodnie szerzą się najwięcej

wśród młodzieży

a domy poprawy i zakłady wychowawcze przepełnione są młodzieżą obojętą pleci.

Wśród pensjonarzy więzień pojawiają się typy nieznanne w krajach, gdzie nad wychowaniem młodego pokolenia czuwa

opieką rodzicielską i oko wy-

chowawcy.

Jednemu z francuskich dziennikarzy udało się dotrzeć do

więzienia w Petersburgu i przyrzec się młodocianym po stacjom splamionym zbrodniami lub występkiem.

Dziennikarza francuskiego na wstępnie do więzienia zastanowiła postać 11 letniego chłopca, silnie zbudowanego, o inteligentnym wyrazie twarzy i widocznej bystrości w oczach. Chłopak ten, w 8 roku swego życia zorganizował już

bandę złodziejską

i grasował w okolicy Petersburga.

Pewnego zimowego wieczoru wszedł do mieszkania dwójga starszuchów i błagał ich o nocleg i ciepła strawę.

Starszuchowie ulitowali się nad **zmarłym dzieckiem** i szczerze się nim zapiekiłowali.

W nocy jednak, gdy posnęli, chłopak zamordował ich nożem, okaleczył ciężko ich córkę i obrabował swą doszczętnie dom zbiegł z łupem.

Nieporównanie gorszym typem jest 14-letni Mikołaj Lapin, z twarzy jego wyczytać można okrucieństwo i brak wszelkich ludzkich uczuć. Karjere swą zaczął

młodocianym przestępcą już w piątym roku życia, kradnąc w sklepach różne drobiazgi.

W fachu tym doszedł do niebywałej wprawy i poplątał w swym krótkim życiu

kilkadziesiąt kradzieży. Mając lat 12 ożenił się — to znaczy zamieszkał ze starszą od siebie o 3 lata dziewczyną, złodziejką.

Podczas gdy „mąż” operował po sklepach, „żona” grasowała po strychach, okradając je z bieleziny.

Z powodu rabunkowego morderstwa skazanymi zostali oboje „małżonkowie” na

karę śmierci.

Wzaniem za te przysługi odstąpił

im czasem Mikołaj ubezwładniał na kobietę.

Wśród tych specjalistów i zawodowców nie brak inteligentnych i bujnych natur, które mogłyby przynieść nie mało pożytku ludzkości, gdyby nie wykończyły ich stosunki panujące w państwie sowieckim.

Klikasz chłopaków i dziewczyn zamkniętych w

domu poprawy stanowi jednak znikomą procent tej potężnej liczby.

młodocianych przestępców, jaka wyrosła na bagnisku sowieckim.

Zdobycya krajów

podbiegunowych

KNUD RASMUSEN

wśród mroźnych pustyń śnieżnych

zysku e cia w edzy nowe nieznanne światy

Jednym z najbardziej zasłużonych badaczy

okolic podbiegunowych jest niewątpliwie Knud Rasmussen.

Wielki ten badacz wyruszył w r. 1921 z Kopenhagi na okrecie „Sökongen” w kierunku archipelagu północnej Ameryki i znajduje się obecnie na północnym cyplu

cieśniny Beringa. Celem ekspedycji Knud Rasmusena jest zbadanie plemion eskimoskich, żyjących wzdłuż północnego wybrzeża Kanady oraz wysp Północnego Archipelagu.

W roku 1921 zawinął statek „Sökongen” do cieśniny Lyon Inlet, znajdującej się na północ od Zatoki Hudsonskiej i tam założyła ekspedycja swa

główna kwatera. Rasmussen wynajął kilkunastu Eskimosów, którzy wraz z swymi żonami (Eskimosi nie podążają nigdy bez żon) udali się z nim w podróż sankami, ciągniętymi przez psy wzdłuż wybrzeży arktycznego morza.

Od roku 1845, t. j. od czasu nieszczęśliwej ekspedycji Franklina, która zginęła w śniegach północnych, nikt nie odważył się na tak śmiałe przedsięwzięcie. Dlatego też mieszkający podbiegunowie okolic stanowią świat zupełnie nieznaną Europiejszkom.

Wśród członków wyprawy Rasmusena znajduje się kilku wybitnych specjalistów, więc można prowadzić badania w wielu, różnorodnych kierunkach jak etnografia, archeologia, zoologia, botanika, geologia i t. d.

Wschodniej Syberii. W ten sposób powstanie koszt tem wielu trudów i niebezpieczeństw źródłowe dzieło o ludach zamieszkujących północne krańce ziemi. Charakterystycznym zjawiskiem warunków higienicznych, panujących na dalekiej północy jest ten fakt, iż wszyscy członkowie wyprawy cieszą się najlepszym zdrowiem i mimo kilkuletniego tam pobytu, nikt jeszcze nie chorował.

Śiany sąsiadujące z Bolszewją

Estońscy wyci gnębią bagietkami

RYGA, 6. 9. — Dzienniki podają iż ministerjum spraw wewnętrznych postanowiło wzmo-

ułaskawiono ich jednak ze względu na młodociany wiek i osadzono

w domu poprawy. Pietnastoletni Michaił Aleksiejew, pomimo młodego wieku za słynął w Petersburgu jako

najznakomitszy kieszonkowiec Kunszt rozpruwania cudzych kieszeni łączył z niezwykle zrzecnością i szybkością nóg.

Dzięki tym zaletom długi czas **był nieuchwytnym.**

Nie odstraszała go żadna trudność. W chwili krytycznej umiał po rytmie wdrapać się na dach

trzy piętrowego domu, przeskakiwać z jednego gzymsu na drugi, niknąć w kanale między skłm i zjawiać się o kilkanaście ulie dalej.

Osobliwe wrażenie na francuskim dziennikarzu wywarł

14 letni Mikołaj Tumanow, czarnowłosy silnie zbudowany młodzieniec. Specjalnością jego było

gwałcenie kobiet. Gdy mu się opierała jakaś kobieta, umiał ją zawsze obezwładnić i uczynić powolną swej namiętności. Posługiwał się przytem narkotykami, których mu dostarczali służni przyjaciele, okradający apteki.

Wzaniem za te przysługi odstąpił

im czasem Mikołaj ubezwładniał na kobietę.

Wśród tych specjalistów i zawodowców nie brak inteligentnych i bujnych natur, które mogłyby przynieść nie mało pożytku ludzkości, gdyby nie wykończyły ich stosunki panujące w państwie sowieckim.

Klikasz chłopaków i dziewczyn zamkniętych w

domu poprawy stanowi jednak znikomą procent tej potężnej liczby.

młodocianych przestępców, jaka wyrosła na bagnisku sowieckim.

Zgubiony rękopis powieści

Pewnemu z francuskich wydawców zdarzył się wielce nieprzyjemny i pożałowania godny wypadek.

Z pozostałości po

zmarłym pisarzu

Pierre Lottin nabył on rękopis ostatniej jego powieści osnutej na

tematach tureckich. Rękopis był przygotowany przez znakomitego pisarza do druku, brakowało mu tylko tytułu. Uszczęśliwiony wydawca z nabytku tak cenne go rękopisu śpieszył dorożką do drukarni.

W drodze jednak wypadł mu z teki cenny rękopis i przepadł bez śladu.

Mimo tego, iż wyznaczono

wysoka nagroda

dla znalazcy rękopisu, dotąd nie znalazła się zgruba i niema nadziei, aby ją można odszukać.

Niewątpliwie sprzątnął ją zamiatacz ulic i

zwrócił do kanału rozsypane kartki.

Pierre Lotti pisał bowiem na luźnych kartkach i nigdy nie posiadał kopii swych manuskryptów.



Świdwiński

Ostrożnie z cudziemi walkami

Pierwszy dzień Zjazdu Delegatów Zw. Inwalidów Woj. Pomorza.

Jasny i słoneczny poranek wszedł na powitanie przybyłych do Torunia Inwalidów. Przybyła ich spora liczba z całego Pomorza na IV Zjazd Delegatów i na uroczystość poświęcenia własnego sztandaru. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 12-jej solennym nabożeństwem w kościele Garnizonowym, podczas którego nastąpiło poświęcenie nowego sztandaru. Piękne, okolicznościowe kazanie wygłosił ks. dziekan Sienkiewicz.

Chrzestnymi byli: hr. Mielżyński z p. Wojewodą dr. Wachowiakiem, p. generałowa Skierską z gen. Kaczyńskim, p. Hozakowska z pułk. hr. M. Mielżyńskim, p. Jakobsonowa z p. Hozakowskim i p. Szawcowa z p. prezydentem Boltem.

Po nabożeństwie wyruszył pochód do Ratusza. Tu na dziedzińcu zebrały się delegacje miejscowych władz cywilnych i wojskowych oraz poszczególnych towarzystw. Pierwszy przemówił prezes Zarządu Wojewódzkiego Zw. Inwalidów Woj. na Pomorze p. Bohne — następnie p. Wojewoda dr. Wachowiak

jako przedstawiciel Rządu, w imieniu wojskowości — a w za-
 stępstwie nieobecnego Komendanta O. K. VIII. gen. Kaczyński, — pułk. Maciej Mielżyński jako prezes Zarządu Powstańców i Wojaków Zarządu Wojewódzk., imieniem Star. Kraj. dr. Kolanowski — imieniem miast Starostwa Krajowego dr. Kolankowski — imieniem miasta Torunia — prezydent Bolt, wreszcie starosta powiatu toruńskiego p. Czarniński. Po przemowach nastąpiła uroczystość wbijania gwoździ pamiątkowych w drzewce sztandaru.

Po zakończeniu tej uroczystości odbyła się defilada przed przedstawicielami władz i nowo poświęconym sztandarem — poczem pochód skierował się do Parku „Cegielnia” gdzie odbył się wspólny obiad — a po południu festyn ogrodowy.

Wieczorem odbył się w salach Dworu Artusa bal.

Dzisiaj po żałobnej mszy św. w Kościele N. P. Marji rozpoczyna się o godz. 10 przed południem obrady związkowe w Dworku Artusa.

Niesłychane praktyki cukrowników.

„Dziennik Kujawski”, wychodzący w Inowrocławiu, z dnia 2 bm. zamieszcza rewelacyjny artykuł dra Romana Gutowskiego o powstaniu, celach i działalności Rady Naczelnej Polskiego Przemysłu Cukrowniczego. Dr. Gutowski omawia w artykule tym historję Rady naczelnej, jej działalność, przyczem poddaje ją spokojnej, rzeczowej ale dążącej krytyce.

Dr. Gutowski stwierdza, że szereg cukrowni w Poznańskim w dalszym ciągu zatrudnia pracowników Niemców, tak dalece, że księgowość szereg polskich cukrowni prowadzona jest w języku niemieckim. Dr. Gutowski zapytuje dalej, w jakiej zasadzie jeden z dyrektorów cukro-

wni niejaki p. Sander, który „obrazil się” na rząd polski i opuścił granice Polski, otrzymał jako odszkodowanie 12 000 dolarów? Dr. Gutowski stwierdza wreszcie, że różnica pomiędzy cenami tak zwanego kryształu i kostki, wynosząca 45 proc., jest stanowczo za wysoka. Przed wojną różnica ta wynosiła 10 proc. W trudnym położeniu znajdują się kupecy-cukrownicy, od których publiczność żąda cukru tańszego — kryształu, a którym Związek Cukrowników Przemysłowców uzależnia przydział kryształu od pobrania równocześnie nieproporcjonalnie dużej ilości drogiego cukru kostkowego.

Samobójczy strzał policjanta w pierś. Trwożny alarm o strasznych warunkach materialnych.

Skromne uposażenie funkcjonariuszów policji, o których losie pisał już „Express Pomorski” ich ciężkie położenie i postępującą niemożność wyzycia z pensji, coraz częściej jest powodem rozpaczliwych porywów i desperackich czynów.

Objaw ten jest coraz bardziej niebezpieczny.

Dzisiaj znów dochodzi nas wiadomość ze Skierniewic że jeden z policjantów tamtejszego komisariatu nazwiskiem

Józef Manek z powodu fatalnych warunków materialnych targnął się na życie.

Postrelili się on z rewolwera w pierś i w stanie bardzo ciężkim został przewieziony do szpitala w Skierniewicach.

Strzał ten jest trwożnym alarmem, który musi zwrócić uwagę na fatalne uposażenie policji. Takiego stanu rzeczy nie wolno dłużej tolerować. Niezbędna jest pomoc natychmiastowa.

Sport.

WŁOCŁAWEK, 7. 9. (Telef.) Dzisiaj popołudniu odbył się w Włocławku match piłki nożnej pomiędzy T. K. S. a Repre-

zentacją miasta Włocławka, który zakończył się katastrofalną porażką gospodarzy w stosunku 11 : 0.

Przetarg publiczny.

Dnia 9 września br. o godz. 10-tej rano odbędzie się przetarg dzierżawy 50-ciu morgów roli na Bielanych w 7-miu parcelach w biurze Nr. 26.

Wadjują w wysokości 5 złotych z morgi należy złożyć przed przetargiem w biurze 26, gdzie można przejrzeć warunki dzierżawy.

MAGISTRAT.

Sprzedam

dwa domy ze sklepem Toruń-Mokre, Kościuszki 50

Na sprzedaż

sypaniła, salon i biurko. Ul. Królowej Jadwigi nr. 12/14 III. piętro. można oglądać od g. 4-tej do 6-tej. Mieszkanie nie jest ani do sprzedania, ani też do wynajęcia.

Ślubne obrączki

szczerolote 900/000 duk., 585/000 14 kar., 333/000 8 kar. Para złotych obrączek już od 18 zł. — Własna pracownia reparacji zegarków. Fachowe wykonanie. Zegary i Biżuterja — Optik

Rajety

i przybory szkolne po najtańszych cenach w składzie papieru i materiałów piśmiennych

Józef Nawrocki zegarmistrz i złotnik Toruń, ul. Szewska 24

J. MATUSZKIEWICZ Toruń, I. Sw. Ducha 18

TEATR MIEJSKI.

„Instynkt”

sztuka w 3 aktach Kistemaeckersa (Gość nuy występy artystów warszawskich „ozmaitości”)

Wczorajsze przedstawienie należy zaliczyć do rzeczy nigdy w Toruniu nie oglądanych. Koncertowa gra wszystkich bez wyjątku artystów pokazała nam wreszcie, co teatr dać może. Patrząc na tę grę zapomniało się o ramach teatralnych i przeżywało wraz z grającymi kawał prawdziwego, grozą tętniącego życia. Postacie stworzone przez Panię Dunin-Osmólską, Strońską oraz Panów: Szymańskiego, Fritscha i Bendę są prawdziwymi

arcydziałami.

To już nie gra aktorska! to nie rzemiosło! To twórczość!

Pan Szymański artysta wielkiej miary dał postaci potężną, działającą silnie na nerwy. Artysta ten włożył w rolę tyle ekspresji, tyle bólu oszukanego człowieka, że wstrząsnął nami do głębi. Ból jego był naszym bólem.

Pani Dunin-Osmólska z postaci słabej lecz ucieiwej żony stworzyła typ nadzwyczaj wyraźny. Wybuchowa scena w ostatnim akcie — to majstersztyk gry scenicznej!

P. dyrektor Benda dobrze się czuł w towarzystwie swoich byłych kolegów z teatru „Rozmaitości” w Warszawie. Dał typ żywy mocny.

KOESPONDENT „EXPRESSU POMORSKIEGO” NA WYSTAWIE POLSKIEJ W KONSTANTYNOPOLU.

Przez czas trwania Wystawy Polskiej w Konstantynopolu udało się nam pozyskać specjalnego korespondenta w osobie p. redaktora Ludwika Łydko który w kilkudniowych odstępach czasu przysyłał nam będzie korespondencje z Konstantynopola.

W ten sposób czytelnicy nasi dowiedzą się o powodzeniu Wystawy, o życiu współczesnej Turcji i o warunkach, w jakich żyją nasi emigranci w Adampolu. Korespondent nasz prócz Konstantynopola zwiedzi bowiem także Adampol, Angorę i inne miejscowości Turcji.

TARYFY PRZEWOZOWEJ NIE OBNIŻONO.

Jeden z dzienników warszawskich donosi, iż wbrew zapowiedzi ministra kolei o wejściu w życie z dniem 1 września obniżonej taryfy towarowej dla przewozu węgla, nowa taryfa nie jest przez władze kolejowe stosowana.

Ster walki z lichwą w rękach prem. Grabskiego.

WARSZAWA, 6. 9. Główne kierownictwo walki z drożyzną ujął w swe ręce premier Grabski. Mają być wydane zarządzenia represyjne za lichwiarskie obliczenia zysku w handlu detalicznym. Następnie rząd przyjdzie ma z pomocą kredytową spółdzielniom i kooperatywom na zakupno artykułów pierwszej potrzeby.

P. Fritsche w epizodycznej roli rozwinął całe bogactwo techniki aktorskiej, która stawia go na równi z mistrzem Kamińskim.

Pani Strońska nie miała pola do popisu, lecz gra jej w niczym nie ustępowała grze partnerów. Reasumując: sztuka świetna, problem ogromnie ciekawy, gra artystów koncertowa, co zresztą podkreśliła licznie zebrana publiczność, darząc huraganowymi oklaskami naszych miłych gości.

Pewien dysonans wytwarzały dziwnie niedbale dekoracje, które nawiasem mówiąc — mogły jak nam dobrze wiadomo, bez wielkiego trudu być zastąpione daleko lepszymi.

Migo.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj w poniedziałek 8 bm. ostatni występ znakomitego zespołu wybitnych artystów Teatru Rozmaitości w Warszawie: Laury Dunin, Marji Strońskiej, Karola Bendy, Ludwika Fritscha i Jana Szymańskiego, którzy na wczorajszej premierze efektownej sztuki Kistemaeckersa „Instynkt”, doznali entuzjastycznego przyjęcia.

Od jutra aż do dnia inauguracji sezonu, teatr zamknięty.

DJABLIK DRUKARSKI.

Do wczorajszego naszego sprawozdania p. t. „Konferencja Prasowa w Województwie Pomorskim” — zakradł się djablik drukarski — który splotał nam złośliwego figla. A mianowicie w zdaniu

„Solwując konferencję p. Wojewoda dał wyraz przekonaniu że przyczyni się ona w wielkiej mierze do istniejących jeszcze niedomagań i dalszego ulepszenia stosunku społeczeństwa do władz”.

wypuszczono pomiędzy słowami „do” — „istniejących” „usu-nięcia”.

W przedostatnim ustępie ostatnie zdanie ma brzmieć:

„Pierwszy wznosił toast P. Wojewoda na cześć prasy pomorskiej, — p. red. Dąbkowski toastował na cześć p. Wojewody,

p. red. Zagierski, na cześć p. Wojewody jako dawnego publicysty, — p. red. Sędzicki na cześć p. Wojewody jako strażnika morza polskiego.”

Wystawa szkiców, zabytków architektonicznych i miejscowości historycznych Rzeczypospolitej Polskiej — artyści malarza Stanisława Błońskiego

została otwarta wczoraj w Szkole Wydziałowej przy Placu Św. Katarzyny. W pierwszym dniu wystawę zwiedziło liczne grono osób, wynosząc bardzo korzystne wrażenie. Artysta w stukilkudziesięciu barwnych szkicach daje poznać architektoniczne zabytki oraz historyczne miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej. Wystawa otwarta będzie przez cały tydzień do niedzieli włącznie od godz. 2-5 po poł. Wstęp dla dorosłych 1 zł. dla młodzieży 35 gr. zaś dla młodzieży i wojska zbiorowo 25 gr.

Z TOWARZYSTWA GIMN. „SOKÓŁ” W TORUNIU.

Ćwiczenia starszych rozpoczynają się ponownie z dniem 10 bm. i odbywać się będą w środy i piątki od godziny 7-8 wieczorem w gimnazjalnej sali gimnastycznej przy ul. Mickiewicza (koko placu tenisowego).

CO LUDZIE GUBIĄ?

Rzeczy znalezione w czasie od 21. 8. — 6. 9. 1924 r.

Siatka z piłką, klucz, dwa srebrne pierścienie, torebkę z papierami na nazwisko Bronisława Kalinowska, skórzana teka, papiery na nazwisko Bronisław Ziemia, dziecięcy sandał, parę damskich bucików, przybłąkał się pies wilk, do odebrania u p. Leona Skalskiego ul. Prosta 22. Wszystkie inne rzeczy do odebrania w Ratuszu pokój 20.

RUCH WYDAWNICZY.

Przy finansowym poparciu przez Ministerstwo Robót Publicznych, firma nakładowa Książnica Polska Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych (Warszawa, ul. Nowy Świat 59), wydała „Instytut Przewodnik po Województwie Pomorskim”, opracowany przez dr. Mieczysława Orłowicza, st. referenta dla spraw turystyki w Min. Robót Publicznych. Przewodnik ten zawiera 600 stron druku petitem, ozdobiony

jest 274 ilustracjami, planami Torunia i Grudziądza, oraz kolorowaną mapką województwa w podziałce 1:1 000 000, która jest pomniejszeniem ścienniej mapy województwa, opracowanej przez prof. Eugenjusza Romera. Opis Województwa w Przewodniku ułożono wedle linii kolejowych i w ten sposób ułatwiono orientację turystom.

Obok szczególnych opisów miejscowości, ich zabytków artystycznych i historycznych, piękniejszych pod względem krajobrazowym okolic, dziejów miast i miasteczek, daje przewodnik również wskazówki praktyczne dla zwiedzających, w szczególności adresy hoteli, gospód restauracyj, pensjonatów i t.d. zebrane drogą urzędową od magistratów i urzędów gminnych.

Co grają w Teatrze?

Dzisiaj.

„Instynkt” z udziałem zespołu artystów warszawskich „Rozmaitości”.

Jutro.

Teatr zamknięty.

Co wyświetlają w kinach?

Cristal: Młody Maharadża.
 Nowości: Młody Maharadża.
 Palace: Tajemnica żony Naczelnika Policji.

W Grudziądzu

„APOLLO”
 „Tajemnica Paryża”
 dramat w 24 aktach

KINO ORZEŁ VARLETE

Grudziądz, Wybickiego 19

„Szalone kobiety”

2 serje 11 aktów
 wyświetlane będą razem

Dokąd pójść po Teatrze?

Grand Cafe — Scenka literacko-artystyczna — Humorysta Bronecki, — Wodewilistka — Zamorska, naśladowca zwierząt Kamiński.

Wykwintna i zdrowa kuchnia pod nowym kierownictwem tylko

w Dworze Artusa

Doborowa orkiestra

Ceny umiarkowane Ceny umiarkowane

Rendez-vous wyborowego towarzystwa

Kino „ORZEŁ” Variete

Grudziądz, ul. Wybickiego nr. 19

wyświetla w czasie od 8. do 14. bm. największe szlagiery uznane tak przez prasę, jak i przez ogół publiczności za najlepsze, które stanowią nasze CLOU SEZONU

Od 8. do 10. bm. włącznie

wielkie arcydzieło filmowe wytwórni „Universal Film Manufacturing Co., New - York”

Szalone kobiety.

(Foolish Wives)

Potężny szlagier erotyczny w 2 serjach i 11 aktach, rozgrywający się w Monte Carlo, gdzie najwięksi stają się grzesznikami

Wyświetlane będą obie serje razem!

Prócz tego - VARIETE

Występy pierwszorzędných sił artystycznych

Humor!

Śmiech!

PIEKARNIA „KRAKOWSKA”

TORUŃ, MICKIEWICZA 113 - TELEFON 282 I 710

poleca

DOSKONAŁE PIECZYWO

Specjalność:

Rogalki maślane Solanki
 Rogalki wiedeńskie Płecionki (barkiesy)
 Rogalki karlsbadzkie Bułeczki (kaizerki)

Zakłady gastronomiczne, kasyna, pensjonaty, szpitale itp. — otrzymują towar z dostawą na miejsce —

Składajcie ofiary na cele Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Ceny prenumeraty: Miejskowa 2,50 zł. z odnośnieniem lub zamiejscowa 2,75 zł., granica 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: W tekście specjalne 15 gr. milimetr, zwyczajne 10 gr. milimetr. Drobne ogłoszenia 6 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia zagraniczne tabelaryczne o 50% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-jej do 1-jej od 6-jej. Redakcja od 4-jej do 6-jej.

Wydawca: WŁADYSŁAW BEŃSKI.

Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu.

Redaktor odp.: MIECZYSLAW DENHOFF-GOLOGOWSKI